

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.

za dwa razy w dostawę do domu
dopłaca się 60 halerzy.Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:
rocznie 26 K. 40 h. z 2-raz. 32 K. 00 h.
kwart. 6 K. 60 h. wysyłką 8 K. 00 h.
miesięcz. 2 K. 20 h. poczt. 2 K. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 6 koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

Wydawca: inż. WACŁAW WOLSKI.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (reklamy) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Nadstawiane za wiersz garmondowy lub jego miejsce 30 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. pryw. wiadomości po 1 kor.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych Numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 8 h.

Nr. poranne 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Strajki rolne.

Z różnych stron kraju odbieramy następujące informacje:

W Z a d w ó r z u strajk ustał. P. Bogdan przyjął prawie wszystkie żądania strajkujących. Natomiast wybuchł w Lisku (włas. Tretera) i Milatynie (wł. młodego Bogdana). Do obu tych wsi sprowadzono żandarmów i wojsko.

W L a s z k a c h strajk trwa dalej. Wczoraj zjechał tam zawezwany przez strajkujących poseł Breiter. Lud zebrał się przed cerkwią, aby żądania swoje przedłożyć posłowi i wybrać deputację, któraby przeprowadziła układy z dworem. Tymczasem sekretarz powiatowy, Wielopolski, zaczął rozpędzać ludzi. Sytuacja zaostrzyła się do tego stopnia, że żandarmi bagnetem uderzyli na zgromadzonych. Chwila jeszcze, a byłaby się krew polała. P. Breiter oświadczył, że wobec tego interweniować nie będzie.

W K r a s n e m strajk trwa dalej. Dzierżawca Gerstmann sprowadził z Toporowa 170 ludzi do roboty. Sprowadzeni wyszli na łan pod asystencją wojska, zobaczywszy atoli, że we wsi jest strajk, porzucili pracę i oświadczyli, że nie chcą szkodzić „wspilnyj selanskiej sprawie”. Ludzie ci, siedzą już trzeci dzień przy gościńcu, wyczekując od dzierżawcy pieniędzy na drogę z powrotem.

W O l s z a n c e i S k n i ł o w i e właściciel Oskar Schnell, oświadczył strajkującym, że układać się będzie jedynie z Radą gminną. Rada gminna atoli oświadczyła, że do ugody żadnej nie pójdzie, bo ją strajk nie nie obchodzi.

W P i e t r z y c a c h, własności Jasińskiego, wybuchł również strajk. Żandarmi aresztowali 9 ludzi, skuli i odstawili do Złoczowa.

W Ż u r a w n i k a c h, pow. lwowski, wybuchł strajk onegdaj.

Akt oskarżenia za rozruchy strajkowe w Głuchowicach, pow. lwowski, otrzymało już kilkunastu włościan.

*
Poseł Breiter wysłał telegram do prez. ministrów p. Koerbera w sprawie postępowania żandarmeryi.*
Wczoraj popołudniu przywieziono do Lwowa ze Złoczowa, syna gumienego, z przestrzeloną na wskrós ręką lewą. Nazywa się on Władysław Niewiadomski; opowiadał, że brał udział w strajkach, oraz, że został raniiony od strzałów wojska.

Lekarz wojskowy w Złoczowie opatrzył mu ranę tak niedbale jakimś szmatami, iż musiano wezwać na Podzamcze pogotowie Towarzystwa ratunkowego, które, założywszy mu opatrunek przewiozło do szpitala powszechnego.

Sejmy krajowe.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Sejm czeski.

Praga. Wczorajsze posiedzenie Sejmu trwało od 11 rano do 8 wieczór. Toczyła się dyskusja szczegółowa nad ostatnimi rozdziałami budżetu krajowego. W końcu w trzecim czytaniu cały budżet wśród żywych oklasków przyjęto. Następne posiedzenie dzisiaj.

Praga. Podczas dyskusji szczegółowej nad budżetem przyszło w Sejmie do bardzo burzliwej sceny, ponieważ zastępca marszałka krajowego wyśtosował do Izby zapytanie w językach czeskim i niemieckim. Stein zawołał do przewodniczącego, by nie mówił po czesku, „gdyż to jest hańba”, na co mu zastępca marszałka odpowiedział, że wykonuje tylko swój obowiązek.

Na to Stein obrzucił Czechów stekiem obelg i wykrzykiwał ciągle: hańba!

Komentarze do trójprzymierza.

(Depesza „Słowa Polskiego“).

Wiedeń, 29 lipca. Montags-Revue ogłasza interesujący artykuł o konwencji wojskowej państw trójprzymierza. Mianowicie zostały ustalone dyspozycje między sztabami generalnymi tych państw w razie wspólnej akcji; dyspozycje te mogą wprowadzić zmienić niektóre kombinacje dyplomatyczne trójprzymierza, jednakże istoty trójprzymierza zmienić nie mogą.

Ze trójprzymierze w odnowionej formie odpowiada zupełnie trójprzymierzu dawnemu, to stwierdzeniem zostało w najważniejszych kołach dyplomatycznych Berlina, Wiednia i Rzymu.

Główne zasady odnowionego trójprzymierza są te same co poprzedniego, mianowicie utrzymanie dotychczasowych granic sprzymierzonych mocarstw. Dla Włoch ma trójprzymierze przynieść pewność pomocy w razie zaniepokojenia przez Francję, lub w razie rozszewnienia papieża.

Cechą starego jak nowego trójprzymierza jest defenzywa.

Jeżeli p. Delcasse złożył w Izbie francuskiej znaną deklarację, to o tyle miał w tem słuszności, że Włochy nie potrzebują brać udziału w walce, jeżeli Niemcy przeciw Francji wystąpiły. Natomiast zmuszone są Włochy do dania pomocy Niemcom, jeżeli Francja przeciw państwu niemieckiemu wystąpi. Podobnie muszą Włochy wystąpić przeciw Rosji, z którą łączą ją bardzo przyjazne stosunki, zwłaszcza po podróży króla Wiktora Emanuela, jeżeli Rosya zaczepi Austro-Węgry.

Francuzi myślą się, jeżeli sądzą, że trójprzymierze pozwoli Włochom zachować się spokojnie, nawet wówczas, gdy Francja jako prowokatorka zaczepi państwo niemieckie.

Jak między państwami trójprzymierza obok układów politycznych istnieje także konwencja wojskowa, tak istnieje również taka sama konwencja między państwami dwuprzymierza i to nawet w stopniu jeszcze wyższym, czego armie francuska i rosyjska nieraz dały dowody.

Trójprzymierze jednak jako sojusz defenzywny zapewnić powinno pokój na długi szereg lat.

Walka kulturalna we Francji.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

Paryż. Pomiedzy 250 osobami, które zostały wczoraj aresztowane z powodu demonstracji, wymieniają wiele osób, należących do sfer najwyższych. W liczbie aresztowanych znajdują się liczne damy z arystokracji, które stawiały opór władzy policyjnej.

Miedzy aresztowanymi byli: deputowany bar. Reille, hr. Delmun, adw. Gauthier, hr. Maille, hr. Merlemont, bar. i baronowa Clerveaux, tudzież dwaj księża.

Osoby te zostały wypuszczone na wolną stopę po skonstatowaniu identyczności ich osób.

Paryż. Podług doniesień, jakie nadeszły do ministerstwa spraw wewnętrznych, w przeszło 50 departamentach zakłady kongregacyjne dobrowolnie się rozwiązały, tak, że władze nie mają powodu do wkraczania.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 29 lipca.

Odnaczenie.

Wiedeń. Wiener Ztg. ogłasza: Cesarz nadał oficyałowi kancelaryjnemu, Filipowi Sidorakowi, z sądu obwodowego w Wadowicach, z okazji przeniesienia go na własną prośbę w stan spoczynku, złoty krzyż zasługi.

Mianowanie.

Wiedeń. Minister rolnictwa zamianował kandydaturę ministeryalnego w ministerstwie rolnictwa, Feliksa Cieńskiego, ministeryalnym wicesekretarzem w tem ministerstwie.

Warunki imigracji do poł. Afryki.

Wiedeń. Wobec ogromnego napływu cudzoziemców do południowej Afryki, ciągle rosnącego, widział się rząd angielski spowodowanym do wydania ostrych zarządzeń, co do wydawania przez konsulaty pozwoleń na wylądowanie w Afryce południowej. Ci tylko dostaną to pozwolenie, którzy przeciw Anglii w ostatniej wojnie nie walczyli. Co do podróży w głąb kraju muszą wszyscy prosić o osobne pozwolenie już na miejscu wylądowania.

Dramat małżeński przed sądem.

Wiedeń. W znanej sprawie o złamanie wiary małżeńskiej, w której przed kilku dniami zapadł wyrok, wniosł oskarżyciel prywatny, mąż wiarołomnej

żony Polaczek, rekurs przeciw wyrokowi uwalniającemu hr. Wurmbrandta od winy i kary.

Oszustwo.

Wiedeń. Były sekretarz wiedeńskiego Stowarzyszenia kupców, August Strohmayer, który podczas długoletniej swej czynności w Stowarzyszeniu, fałszował księgi i kasę okradał, a następnie na wiosnę br. umknął, by się wkrótce zgłosić w władz sądowych, został wczoraj przez tutejszy sąd krajowy skazany na 8 miesięcy więzienia za oszustwo.

Strajk kelnerski w Tryeście.

Tryest. Wskutek powziętych przedwczoraj uchwał na wiecu kelnerów, pracuje obecnie w wielu kawiarniach tylko zredukowany personal. Wczoraj aresztowano dwóch kelnerów z powodu przekroczenia ustawy o stowarzyszeniach, dwie zaś inne osoby pod zarzutem prowokacji i nakłaniania do ekscesów.

Śmierć w kąpielach.

Zagrzeb. Syn prezydenta sądu Gregorcica utopił się podczas kąpielach.

Król Edward VII.

Londyn. Zdrowie króla jest bardzo dobre, rana goi się szybko.

„Księga błękitna“.

Londyn. Wczoraj ogłoszono „księgę błękitną“, zawierającą opis zajęć po wojnie.

Balfour o truście okrętowym.

Londyn. W odpowiedzi na zapytanie oświadczył Balfour w Izbie gmin, że rząd nie może przed odroczeniem Izby t. j. przed 8 sierpnia dać wyjaśnień co do układów z truściem okrętowym. Jeżeli zaś przyszła do skutku jaka ugoda z truściem tym, zawierająca warunki finansowe, to w każdym razie ugoda taka wymagałaby przyzwolenia Izby.

Traktaty handlowe z Chinami.

Londyn. Times donosi z Szangaju pod datą 26 b. m.: Wczoraj powrócił tu z Wuczang Mac Koy wraz z angielskimi komisarzami. Układy handlowe w najważniejszych kwestiach są ukończone. Projekt traktatu handlowego omawia prasa chińska życzliwie. Traktat ten postanawia między innymi wybudowanie składów dla towarów nieoclonionych i zaprowadzenie waluty narodowej. Następnie mają Chiny w ciągu jednego roku po podpisaniu traktatu przeprowadzić rewizję ustawy górniczej i ustanowić wspólną komisję dla załatwienia kwestyj spornych regulacji granic i portów. Anglia natomiast objawia gotowość popierania Chin w reformie politycznej. Paragraf 8 postanawia, że Chiny za cło dodatkowe, które ma być 1½ raza wyższe od cła, ustanowionego protokołem z r. 1901, zniósł wszystkie inne cła i podatki od towarów angielskich i obowiązują się chronić te towary przed utrudnieniami transportowymi. Paragraf ten wchodzi w życie w styczniu 1904 r. Do tego czasu mają Chiny otworzyć cztery porty handlowe. Także inne mocarstwa mają zawrzeć z Chinami podobne układy.

Sarafow w Sofii.

Sofia. Przed kilku dniami przybył tu z ostatniego swego miejsca pobytu, t. j. z Belgradu był prezydent komitetu macedońskiego, Borys Sarafow. Przez pierwsze trzy dni pobytu swego w Sofii trzymał się w ukryciu, chcąc wprzód zbadać opinię, jaka co do jego osoby w mieście panuje, obecnie zaś okazuje się już publicznie na ulicach miasta.

Sarafow oświadczył, że powrót jego stoi w związku z zebrać się mającym dnia 20 lipca (starego stylu) kongresem, na którym chce udowodnić przyjaciółom swoim, że obecne kierownictwo komitetu dopuszcza się jak największych nadużyć, przeciwko którym należy jak najenergiczniej zaprotestować.

Sarafow oświadczył dalej zupełnie poważnie, że na kongresie postawi swoją kandydaturę na kierownika komitetu. Przyjdzie mu to tem łatwiej, zwłaszcza, że rząd obecny jest w bardzo naprężonych stosunkach z obecnym kierownikiem komitetu gen. Konczewem. Przed kilku nawet dniami otrzymał komitet poważne upomnienie, w którein zagrożono mu nawet rozwiązaniem.

Natychmiast po przybyciu Sarafowa do Sofii odniósł się tutejszy zastępca Turcyi, Ali Feruh-be do rządu bułgarskiego z wezwaniem uwięzienia Sarafowa, co się jednak dotychczas nie stało.

Zapewniają tu, że rząd nie będzie stawiał Sarafowowi żadnych trudności, lecz owszem, będzie nawet popierać jego kandydaturę, skoro Sarafow przyrzeknie, że użyje całego swego wpływu w celu utrzymania spokoju w Macedonii podczas bułgarskiego roku jubileuszowego.

Katastrofa budowlana.

Trydent. Na budowie nowej polyteamii zawalo się rusztowanie, przyzem 5 robotników doznało śmiertelnych obrażeń.

Wizyta W. Emanuela III. w Berlinie.

Medyolan. Jak się *Perseveranza* dowiaduje, został pobyt króla Wiktora Emanuela w Berlinie ustalony na 4 dni. Król przybędzie do Berlina 27 sierpnia w towarzystwie ministra spraw zewnętrznych Prinetti'ego.

Premier hiszpański o sytuacji.

Madryt. Prezydent gabinetu Sagasta w interwiewie oświadczył, że zwoła Izby w pierwszej połowie października. Rozprawy z Watykanem niezwykle się przeciągają. Gdyby rokowania do października się nie ukończyły, to rząd będzie zmuszony powziąć inne postanowienia. Aljans — zakończył prezydent — byłby na razie dla Hiszpanii ciężkim.

Hamburskie Tow. dla produktów naftowych.

Hamburg. Ukonstytuowało się tu „Akcyjne Tow. dla produktów naftowych“ z kapitałem 3 mil. marek.

Wypadek cyklisty.

Donaueschingen. Księżę Fuerstenberg spadł z koła i potłukł się bardzo ciężko, podobno doznał złamania czaszki.

Śmierć turystów w górach.

Ratysbona. (Regensburg). Dyrektor tutejszej szkoły realnej Kreuter podczas wycieczki na górę Zugspitze został nagle tknięty apopleksją i natychmiast wyzionął ducha. Towarzysz jego, profesor tej samej szkoły realnej tak się tym wypadkiem przeraził, że spadł z góry i na miejscu zginął.

Rosja wobec konwencji cukrowej.

Petersburg. W sprawie znanej noty ministerstwa finansów co do syndykatu cukrowego oświadcza organa tego ministerstwa między innymi, że rząd rosyjski uważały wstawienie wyższej taryfy na cukier za naruszenie umów między państwowych.

Cholera.

Petersburg. Z Charbina donoszą, że od 15 do 25 b. m. zachorowało na cholere 143 Rosyan i 340 Chińczyków, zmarło zaś 106 Rosyan i 276 Chińczyków. Zaraza się zmniejsza.

Kair. Według doniesienia Agencji Havasa stwierdzono wczoraj 35 wypadków cholery w Kairze a 30 w Assiout. Mimo to daje się zauważyć znaczne polepszenie.

Samobójstwo oficera rezerwy.

Mödling. Wrażenie sprawiło tu samobójstwo oficera rezerwowego, Michała Deignera. Samobójca był synem właściciela hotelu, który chciał, aby syn jego objął po nim interes hotelowy, syn jednak wzbraniał się uczynić zadość woli ojca, gdyż miał zamiar aktywować się.

Sfinks Egiptu w niebezpieczeństwie?

Kair. W chwili kiedy Wenecja oplakuje ruiny swojej słynnej „Campanilli“, zagraża Egiptowi również ruina sławnego kolosu tj. Sfinksa. Kolosowi temu, który przez tyle wieków stał na straży u wstępu do pustyni — grozi rozsypanie się, gdyż kamień zaczyna się kruszyć.

Zdaniem egiptologów przyczyny tego szukać należy w częstych bardzo nawałnych deszczach i burzach, które nawiedzają często tego roku Egipt, znacznie uszkodziły starożytny ten kolos.

Wiadomości bieżące.

— **Za duszę śp. kardynała Ledóchowskiego** odprawi dziś o godz. 8 rano nabożeństwo żałobne ks. metropolita Szeptycki w cerkwi św. Jura.

— **Mianowania i przeniesienia.** Dr. Tadeusz Liwory, sekretarz prezydyjalny prokuratury skarbu, został powołany do służby w ministerstwie handlu.

Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła oficjalnie pocztowego Juliana Wyrzykowskiego z Czortkowa do Brodów.

— **Fr. Rawita-Gawronski**, jak donosi *Przedświt*, w majątku swoim Łozina pod Janowem, na dominiującym nad całą okolicą wzgórz, w pobliżu dworu, w bardzo pięknym położeniu, wznosi murowaną rzymsko-katolicką kaplicę, która już w jesieni ukończoną będzie. Świątynia pomieści kilkadziesiąt osób. Ludność miejscowa, przeważnie z drobnej szlachty złożona, posiada w swojej liczbie gromady katolików, nie posiadających w sąsiedztwie kościoła.

— **Umysłowo chorego**, głuchoniemego żyda, walęsającego się po mieście, prawie zupełnie nago, przytrzymał wczoraj policyant obok teatru miejskiego i oddał w ręce policyi.

— **Przejechanie.** W ul. Krasieckich przejechał wczoraj doróżkarz nr. 109 Belimę Gerge i uszkodził ją znaczenie w ręce, przez którą przeszło koło.

— **Szpital powszechny** oddał policyi do ukarania Annę Danielak za pobicie przełożonej oddziału chorób skórnych. Danielak ściągana jest przez sąd kary i po odbyciu kary za pobicie oddana będzie do więzień śledczych.

— **Zamach na kasę.** W biurze fabryki kółków przy ul. Żródlanej próbował ubiegłej nocy jakiś rzeźmieszek dobrać się do żelaznej kasy ogniotrwałej, zapatrzył się jednak w liche narzędzia, więc zaledwie ją porysował. Jedno złamane dętko znalezione w zamku. Nie chcąc odchodzić z próżnymi rękami, zabrał złodziej maszyniście p. Stefanowi Koblebie srebrny zegarek kryty, spodnie w paski i kamizelkę.

— **Zbieg.** Zwierzchność gminy Zaskowa poszukuje Iwana Forwalczyka, liczącego lat 18, który podobniwszy sobie książkę służbową, zbiegł.

— **Oszuści.** Do biura Wydziału krajowego przyszło dwóch ludzi z książką składkową, rzekomo na budowę kościoła; gdy jeden z urzędników zażądał by się wykazali legitymacją, upoważniającą ich do zbierania datków, zostawili książkę i zbiegli.

— **Nieudała wyprawa.** Do mieszkania fotografa p. Bernarda Ebla wszedł wczoraj około 12 w nocy jakiś rzeźmieszek i począł gospodarować. Pan Ebl wszedł niespodzianie do pokoju a przerażony rzeźmieszek uciekł, pozostawiając ze strachu skradzioną komus z łóżka kapę, kapeluszą swój i laskę.

— **P. Dornhelm**, artysta rytownik, powróciwszy z podróży, prosi nas o stwierdzenie, że rzeźby i roboty rytownicze w srebrze na kasecie, ofiarowanej hr. St. Badeniemu, pochodzą wyłącznie z jego pracowni.

Zjazd Ziemian.

Tarnopol, 28 lipca.

Już od soboty, dnia św. Anny, dorocznych wielkich jarmarków, zmienił się wygląd stolicy Podola. Hotele przepełnione, drożyzna podskoczyła, a na ulicach ruch niezwykły. Śród tumanów kurzu uwijają się powozy, powoziki i nawet landary wiejskie, a obok głównej jadalni hotelu Puntscherta taka moc „faktorów zbożowych“, że niepodobna przecisnąć się.

Na plantach lwowski „Dom dla Ziemian“ urządził w obszernym kiosku wystawę najnowszych maszyn rolniczych; młocarnia i żniwiarka pędzona eleganckim nowym motorem naftowym, przeznaczonym dla gospodarstwa rolnego, ściągają tłumy publiczności, przypatrującej się tym maszynom — konkurentom pracy ludzkiej...

Mimo upału straszliwego, odbywają się liczne transakcje, tu i owdzie słychać rozmowę o „strajku“, ogorzali ziemianie rozpytują się szczegółowo o wystawione nowe maszyny, informuje dyrektor „Domu dla Ziemian“ Ernest Lilien; padają żartobliwe docinki, iż dla żniwiarek i wiązałek Mac Cormicka urządził strajk.

W południe cisza i ruch słabszy, a dopiero o zmroku zebranie liczniejsze, dla usłyszenia prelekcji o „Elektryce w rolnictwie“.

Prelegent inż. Libański, rozdzielił temat na dwa wieczory: w sobotę mówił o wszystkich sposobach stosowania elektryczności w rolnictwie, a w niedzielę specjalnie o kosztach tychże, oraz poświęcił dłuższe omówienie sprawie wyzyskiwania sił wodnych naszego kraju i uprzemysłowienia produkcji rolnej.

Liczne obrazy świetlne rzucane na ekran przy pomocy Shioptikonu, przedstawiły jak na tem polu zastosowania elektryki rozwinęła się produkcja rolna zachodzie...

Treściwy wykład inż. Libańskiego przedstawił sprawę w następujących punktach:

1. Najdawniejsze i po dziś dzień w rolnictwie używane motory związane są z miejscem, lokalnie (?) nie wszędzie do dyspozycji (koło wodne, wiatrak).

2. Użytkowanie siły maszynowej rozwinęło się wraz z użyciem lokomobili parowych, przenośnych; niedogodności ich to obsługa i koszt (węgiel, woda, ciężar znaczny).

3. Wpływ maszynowej produkcji rolnej objawia się nader dobitnie, jej zawdzięcza Ameryka przewagę konkurencyjną na rynkach zbożowych; cła Europy nie zapobiegają złemu, jeśli rolnictwo nie wyzyska całego nowoczesnego postępu techniki, którego zastosowanie potęguje wydajność roli, skraca czas pracy i obniża koszt produkcji.

Prelegent przytacza szereg cyfr statystycznych wyjętych ze sprawozdań ministerstwa rolnictwa, wykazujących znaczenie maszynowego gospodarstwa rolnego. Koszt produkcji pięć razy tańsze, a w tym samym czasie zbiera się przy zastosowaniu maszyn plon z obszaru 15—18 razy większego, aniżeli to stać się może przy użyciu siły zwierzęcej i ludzi.

4. Jako siła motoryczna na pierwszy plan występuje elektryka, która daje się użyć do oświetlenia, do puszczenia w ruch maszyn roboczych przy zastosowaniu elektromotorów (do pługów, bron, żniwiarek, młocarni itp., dalej na gospodarstwie folwarku w młeczarni przy wyrobie masła, podroju mleka, siewczarniach, pompach i t. d.) do transportu płodów surowych i przeróbek na kolejkach polnych, do komunikowania się na wielkich obszarach (tele-

fon) do opału i gotowania oraz do wpływania na rozwój roślinności.

Prelegent omawiał szczegółowo urządzenia poszczególnych działów takiej gospodarki rolnej, przytaczając przykłady już istniejących instalacji we Francji, Niemczech i na Węgrzech (ilustrowane obrazami świetlnymi) oraz koszty, które na silę jednego konia i godzinę wypadają znacznie mniejsze, niż przy użyciu siły pary...

W niedzielę wieczorem zebrała się w kiosku nader liczna publiczność podolskich ziemian i inteligencji miejscowej, słuchając dalszego ciągu zajmujących wywodów:

Koszt instalacji elektrycznej na roli nie przedstawiają się tak odstraszaingly, jakby się to na pozór zdawać mogło.

Biorąc w rachubę amortyzowanie kapitału, oprocentowanie i koszt utrzymania wraz z usługą, to siła elektryczna wypada przeciętnie 6 razy tańsza od zwierzęcej, a 3—4 razy tańsza od parowej.

Sprawa ta nie jest tylko kwestią ekonomiczną, poszczególnych wielkich obszarów rolnych, ale kwestią dobrobytu całego kraju, albowiem łączy się z nagłą kwestią uprzemysłowienia oraz eksploatacji sił wodnych Galicji.

W takim małym kraiku, jak Belgia, każda stopa kwadratowa ziemi złoto niesie — a u nas odlegiem leżą, nie stopy, ale całe kilometry kwadratowe.

Ceny dynamomaszyn, przewodów, koszt instalacji nie będą także różne od cyfr zagranicznych, a robocizna tańsza. Wedle dat zebranych przez profesora Eric Gerarda (instytut elektrotechniczny w Liège) potrzeba np. na instalację całą: (dwie dynamomaszyny, przewód drutów na 10 km. odległości, słupy-izolatory itp.) dla zużytkowania turbiny o sile 50 koni 31.190 franków zakładowego kapitału. (Koszt ujęcia wody turbin zależy naturalnie od warunków miejsca i nie można ich generalizować).

Koszt ten rozkłada się następująco:

a) 2 dynamo po 35 kilowatów (200 franków za kilowatt) = 14.000 fran. b) druty na 10 km. (2 przewody) 2.000 m. b. wagą 4.730 klg. po 3 fr. = 14.190 fr., c) słupy i izolatory 3.000 fr. — Razem 31.190 franków.

Jeśli turbina daje 50 koni, to uwzględnwszy stratę 20 proc., mamy instalację elektryczną na 40 HP. Czem większa jest ilość HP. zastosowanych, tem mniejszy jest koszt instalacji na 1. HP. Przy instalacjach na większe siły, 600 do 1.000 HP., wypada kapitał inwestycyjny, potrzebny na 1 HP. mniej więcej od 150 do 250 franków.

Zbudowanie takiej centrali, jako przedsiębiorstwa dla sprzedaży elektryki, rentuje się znakomicie, i dlatego widzimy w Niemczech liczne tego rodzaju zakłady na roli, powstałe przy pomocy spółek, kapitałem składkowym całego kompleksu obszarów, gmin lub bogatszych właścicieli.

W Büthart zbudowało takie konsorcjum centralę 11 klm. odległą od kompleksu gmin użytkujących. Turbina na 50 HP. i machina parowa na 100 HP. wytwarzają w dynamo-maszynach prąd (trójfazowy na 5000 volt), który rozprowadza się na liczne osady, folwarki, do rozmaitych celów przeważnie gospodarskich, do oświetlenia i poruszania elektromotorów. Chłopi zupełnie oswoili się już z tym nowoczesnym pomysłem i umieją znakomicie obchodzić się z temi instalacjami.

Podobnych urządzeń istnieje już kilkanaście; znalazły i we Francji praktyczne zastosowanie, literatura tego działu obfituje w cyfry, wywody i rentowność w każdym poszczególnym wypadku może być na podstawie warunków miejscowych łatwo obliczoną.

Dok. nast.

W naszej Administracji złożyli:

Dla ofiar procesu wrzesińskiego:

Inż. Stan. Zaykowski 20 k. 32 h., zebrane między znajomymi w B. i Sk.

Dla chorego studenta S. K.:

Eleonora Klaus z Piszczan 4 k.

Dar narodowy dla Towarz. Szkoły Ludowej:

R. Nowicki ze Lwowa zebrał podczas tańców w Bochni 3 k. 30 h.

Na listę 871 Tow. pedagogiczne 5 k., na listę 332 Bol. Bilikiewicza 2 k., na listę 177 dr. Włodz. Godlewskiego 5 k. 1 h., na listę 485 R. Witkowska 6 k. 80 h.

Naszych prenumeratorów prosimy, aby przy zamówieniach podawali wyraźnie i dokładne adresy. Przekazy pocztowe otrzymujemy zwykle trzeciego dnia, przy reklamacjach prosimy to uwzględnić.

Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy posyłać pod adresem: Redakcja Słowa Polskiego, Lwów zaś listy dotyczące się prenumeraty, ogłoszeń, odbioru pisma i t. p. pod adresem: Administracja Słowa Polskiego

Reklamacje gazet nie podlegają opłacie pocztowej.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z Administracją przy ulicy Chorążczyzny l. 17. Telefon 541.

Listy z Berlina.

Ktoby pomyślał, że w tym, tak zwanym „ogórkowym“ czasie, nawet miasto, liczące blisko dwa miliony mieszkańców nie przedstawia żadnych interesujących momentów lub osobliwości, ten, przybywszy teraz do Berlina, musiałby przyznać z pewnością, że na fałszywej znajdował się drodze.

Wprawdzie i tutaj, jak w każdym większym mieście pobyt w miesiącach lipcu i sierpniu, wśród rozpalonych żarem słońca murów, jest wprost nieznośnym, wprawdzie dlatego też eleganckie dzielnice berlińskiego Thiergartenu, wspaniale wille Grunewaldu i Charlottenburga świecą teraz pustami, a całe zastępy bankierów, możnowładców i dygnitarzy, z „Malboreczkiem“ i kanclerzem jego na czele — „tout Berlin“ jednym słowem — wyjechały nad morza i w góry, aby pokrzepić nadwątlone siły i wzmocnić na nowo swe nerwy, stargane przez zaciętą, i nigdy nieustającą walkę o byt i o życie.

Brak jednak tych kilku dziesiątek tysięcy ludzi w metropoli niemieckiej, nie bardzo daje się uziąć. Życie w tych samych, co przedtem rozwija się formach, tem samem toczy się kołem. Tłumy publiczności obiegają, jak zwykle w niedzielę, wagony kolei elektrycznej i miejskiej, wschodnie i północne dzielnice miasta, przez mniej zamożną ludność zamieszkałe, zupełnie swój dawny „sezonowy“ zachowały charakter, a berlińskie „quartier latin“ roi się jeszcze od akademików, uzupełniających wobec zbliżającego się końca semestru tem szybciej i goręcej swoje studia.

W gmachu uniwersyteckim widać tylko mniej, niż w zeszłych latach studentek — nie mają one, zwłaszcza studentki z Rosji pochodzące mieć do berlińskiej wszechniczy tak łatwego, jak przedtem dostępu. W ogóle uniwersytet berliński, który tytu Niemców na „pionierów wiedzy i kultury“ wykształcił, teraz coraz większym przesiąka szowinizmem, a wpływowi hakatyzm, znajdującego wielkiego zwolennika w obecnym rektorze Kekulö von Stradomitz, mają studenci cudzoziemscy, mianowicie studenci pochodzenia słowiańskiego do zawzięcia, że na przyszłość będą narażeni na rozmaite ograniczenia i przykrości. Wpływ kultury niemieckiej zmniejszy się przez to z pewnością, a zagraniczne instytucje naukowe skorzystają na tem nie mało.

Wracając do opisu fizjonomii jaką „Ateny nad Spreą“ — tak „naród myślicieli i filozofów“ nazwał swą stolicę — obecnie przedstawiają, zwraca naszą uwagę nadzwyczajna, z dnia na dzień wzrastająca liczba przejezdnych i obcych, których na każdym kroku, czy to „pod lipami“, między Thiergartenem, a zamkiem cesarskim, czy też na Friedrich- i na Leipzigerstrasse spotkać teraz można.

Setki tych nietylko „prowincyałów“, ale Francuzów, Moskali, Anglików i innych cudzoziemców oblegają codziennie kasy teatralne, zapelniają muzea i ogromne, na sposób paryski urządzone tutejsze bazary handlowe Wertheima i Tietza. Wszystko to z gorączkowym pospiechem, gwarząc rozmaitymi europejskimi językami, za dnia załatwia interesy interesu i sprawunki, zwiędza osobliwości miasta, aby później, nad wieczorem, puścić się w wir wielkomiejskiego życia, rozerwać się w jakimkolwiek bądź teatrze, jakiej wspanialej restauracji, kawiarni, lub w tinglu.

A niemało tych przyjemności i rozmaitego gacunku rozrywek zostawił jeszcze Berlin swym go-

ściom. Jeszcze kilka dni temu odbyły się w Hoppegartenie, nazwanym tutaj z dumą i nie bez pewnej słuszności „niemieckim Newmarket“, przedostatnie w tym miesiącu wyścigi konne o 50.000 marek, nagrodę miasta Berlina. Wielka wystawa obrazów, urządzona w przepysznym, prawie w centrum miasta położonym parku, ściąga codziennie jeszcze liczne zastępy publiczności, która przysłuchując się wieczorem dźwiękom wojskowej orkiestry, flauje, zapija piwo, lub szampana, flirtuje — bawi się jak może. Prawdziwy Berlińczyk woli o tej porze spędzić wieczór na koncercie ogródkowym, w ogrodzie zoologicznym, w Grunewaldzie, lub gdzieindziej, niż pocić się lub dusić w parcecie i w foyer jakiegoś teatru.

To też poważniejsze i pierwszorzędne w Berlinie przybytki sztuki, jak n. p. subwencyonowane przez cesarza opera i „Schauspielhaus“, na kilka jeszcze tygodni zamknęły swe podwoje. Za to wspaniały, z ogromnym przepychem urządzony Metropol-Theater, w którym Franceskina Prerosti obecnie daje gościnne występy, Kroll, Theater des Westens, Neues Theater i t. d., stoją jeszcze otworem, a w kilku, w ubiegłym dopiero roku powstałych „Ueberbretteln“ rozkoszuje się wybredna, sybarytyzmowi hołdująca część publiczności niemieckiej. Owe „Ueberbretteln“, których repertuarem bywa sztuka lekka i wesola, farsa i satyra, krytykująca nader ostro panujące w Niemczech stosunki, są to oczywiście imitacje francuskiego „cabaret“, w guście paryskiego „chat-noir“, „boite à musique“ lub innych. W niektórych jednak z tych „imitacji“ doskonali artyści i artystki na równi z francuskimi potrafią zabłysnąć dowcipem, a pierwowzór berlińskich „Ueberbretteln“, założony przez znanego i talentowanego powieściopisarza, barona Wolzogena, na szczególniejszą pochwalną wzmiankę zasługuje. Szkoda tylko, że dobra i szczęśliwa myśl Wolzogena, któremu doskonałego gustu i wyrafinowanego poczucia estetycznego w żadnym razie nie można odmówić, została w złym kierunku przez innych i niepowołanych wyzyskana. Przyczyniło się to z pewnością nie mało do zmniejszenia sympatii dla „Ueberbretteln“, o ile to wogóle nastąpiło.

Po skończonych przedstawieniach teatralnych pewna część publiczności, rozbawiona i zawsze nienasycona, szuka dalszych, nocnych rozrywek, reszta oblega tłumnie omnibusy i tramwaje elektryczne, pragnąc jak najszybciej, jak najkrótszą drogą dostać się do domu. Ci, pomimo nadzwyczajnych zdarzających się odległości najdalej za pół godziny znajdują się w swoich penatach — Berlin, jak rzadko które miasto na świecie, posiada wyborne połączenia i środki komunikacyjne. Elektryczne tramwaje i omnibusy, kolej żelazna, okrążająca i przecinająca całe miasto, kursują prawie bez przerwy, dniem i nocą, na początku zaś bieżącego roku wykończoną została kolej nad- i podziemna (*Hoch- und Untergrundbahn*). Jest to oryginalne, w wysokim stopniu interesujące przedsięwzięcie: Kiedy kilkanaście metrów zejdziemy pod ziemię, aby się dostać do stacji tej nasamprzód pod ziemią kursującej kolei, kiedy przyłączymy się do szeregu ludzi, stojących na słabo oświetlonym, wpół ciemnym prawie peronie, w oczekiwaniu na zbliżający się z głuchym łoskotem pociąg, znajdujemy się w jakimś fantastycznym, tajemniczym nastroju. Kiedy następnie pociąg oczekiwany wpadnie z całą szybkością na stację, a mnóstwo znajdujących się w wagonach lampek elektrycznych snopy białego, promieniejącego światła rzuci na całe nasze otoczenie,

kiedy ten pociąg znów ruszy, a drapiąc się z całą siłą pod górę, wydostanie się nareszcie na powierzchnię ziemi i znowu — teraz przy świetle dziennym — z nadzwyczajną szybkością przebiega rozmaite ulice i place, przechodzi przez otwór, zrobiony w tym celu w kilkopiętowej kamienicy, docierając w końcu do pierwszej stacji, nad ziemią położonej — wszystko to razem wytwarza zupełnie nowe i oryginalne sceny z ruchu wielkomiejskiego, jakich do tego czasu Berlin nie mógł przedstawić.

Miasto to imponujące bądź co bądź ogromnym i tak szybko, bo zaledwie w 30 latach dokonany rozwój; imponujące także nadzwyczajną czystością, ładem i porządkiem — zaletami, które „nasi najserdeczniejsi“ górują — niestety nad nami. F. R.

Rozmaitości.

× **Koronacya i prasa.** Obszerne opisy programu odroczonej koronacyi króla Edwarda, niezwykle zajęcie się prasy, nietylko angielskiej, ale i wszechświatowej tą uroczystością, stoją w szczególnej sprzeczności ze sposobem, w jaki dawniej dzienniki zawiadamiały świat o wypadkach podobnych. Tak np. przed 200 laty dziennik *Post Man* zbyt koronacyą królowej Anny następującą wzmianką: „Jej królewska mość ma być dzisiaj ukoronowana w opactwie Westminsterkiem. Opis uroczystości zamieścimy w numerze następującym“. A gdy ukazał się ów numer, cały opis zawierał szesnaście wierszy. Inne pismo *Englisch Post*, opowiada swoim czytelnikom, że „ceremonia odbyła się z wielkim przepychem i uroczystością; wieczór dnia tego zakończono iluminacją, uderzeniem w dzwony, oraz inuemi demonstracyami radośnemi. Wzniesione znaczną ilość trybun, z których kilka było tak źle zbudowanych, że się zapadły, przyczem kilku ludzi zostało zraunowanych“. Trzeba przyznać, że opis ten wolny jest przynajmniej od przesady, skoro opowiada, że trybuny runęły i „kilku ludzi“ zostało zraunowanych. Tak było w r. 1703, ale prasa nie stała się gorliwszą w opisanii uroczystości koronacyi króla Jerzego III., w r. 1727; w przededniu obrzędu *Daily Journal* zbyt czytelników następującem oznajmieniem: „Jak słyszymy jego królewska mość będzie jutro rano w Westminsterze ukoronowany“; nazajutrz zaś zadowolili się uwagą, że Plymouth poczyniono wielkie przygotowania do koronacyi. *Daily Courant* zaś pominął zupełnie milczeniem koronacyą monarchy.

Kącik humorystyczny.

Sceptyk musi widzieć oien, inaczej nie wierzy w słońce.

Niejednemu możnaby zbudować pomnik z kamieni, które na niego za życia rzucano.

(Bombe.)

Przyzwyczajenie jest drugą naturą, ale odzwyczajenie staje się nieraz pierwszą koniecznością.

Drobne podarunki utrzymują przyjaźń, ale zbyt drobne mogą ją oziębic.

Fl. Błat

WŁADYSŁAW REYMONT.

CHŁOPI.

POWIEŚĆ.

47

(Ciąg dalszy).

Umilkła i już w głowie układała sobie resztę, bo Jaguś jakby nie słyszał jej słów, przedła machinalnie i jakby jej nic nie obchodził los własny, tak nie myślała o tem zamężciu.

A bo to jej źle było przy matce? Robiła co chciała, i nikt jej marnego słowa nie powiedział. Co ją tam obchodziły grunta, a zapisy, a majątki? — tyle co nic... Abo i mąż? Mało to chłopaków latało za nią? Niechby tylko chciała, to choćby wszystkie na jedną noc się zleca... I myśl jej leniwie się snuła, jak ta nie liniana z kądzieli, i jak ta nie okręcała się ciągle jednako na tem, że jak matka każe, to pójdzie za Borynę... Juści, że go nawet woli od innych, bo kupił jej paciorki i chustkę... juści... ale i Antekby kupił to samo... a i inne może... żeby tylko miały Borynowe pieniądze... Każden dobry... i wszystkie razem... Abo ona ma głowę, żeby wybierać! Matki w tem głowa, żeby zrobić jak potrzeba...

Zapatrzyła się znowu w okno, bo poczerwiała, zwiędłe georginie, kolysane przez wiatr, zaglądały w szyby, ale wnet zapomniała o wszystkim, nawet o sobie samej, zapadła w takie prześwięte bezczucie, jak ta ziemia rodzona w jesienne martwe noce, bo jako ta ziemia święta była Jagusina dusza, jako ta ziemia: leżała w jakichś głębokościach nie rozeznaczonych przez nikogo, w bezwładzie marzeń sennych, ogromna a niewiadoma siebie, potężna a bez woli,

bez chcenia, bez pragnień, martwa a nieśmiertelna... I jako tę ziemię brał wicher każdy, obtulał sobą i kołysał, i niósł tam, kędy chciał... i jako tę ziemię o wiosnie budziło ciepłe słońce, zapładniało życiem, wstrząsało dreszczem ognia, pożądania, miłości, a ona rodzi, bo musi; żyje, śpiewa, panuje, tworzy i unicestwa, bo musi; jest, bo musi... Bo jako ta ziemia święta, taką była Jagusina dusza, jako ta ziemia!

I długo tak siedziała w milczeniu, ino te oczy gwiazdne świeciły się kiej spokojne wody w wiosniane południe, aż ocknęła się zgnęła, bo ktosik otwierał drzwi do sieni.

Wbiegła Józka zadyszana, przypadła do komina, wylewała z trepów wodę i rzekła:

— Jaguś, jutro u nas obieranie. Przyjdiesz?

— Przyjdę.

— W izbie będziemy obierali. Jambroży tam siedzą u tatula, tom się chyłkiem wyrwała na wieś, żeby ci powiedzieć. Będzie Ulisia, i Marysia, i Wikta, i Pociotkowe, i drugie... I chłopaki przyjdą... Pietrek obiecał się ze skrzypicą.

— Ktoren to?

— A Michałów, co wójtem siedzą, co to w kopaniu przyszedł z wojska... i tak mówi pokraccznie, że go i wymiarkować trudno...

Natrzepała, co ino mogła, i poleciała do domu. Cisza znowu objęła izbę.

Ozasami deszcz uderzał w szyby, jakby kto przygarścią piasku rzucił, to wiatr szumił i baraszkował w sadzie, albo dmuchał w komin, że głównie się rozsypywały po trzonie, i dym buchał na izbę... a ciągiem warczały wrzeczona po podłodze.

Wieczór ciągnął się wolno i długo, aż stara cichym, drżącym głosem zaśpiewała:

„Wszystkie nasze dzienne sprawy...“

A chłopaki z Jagną przywtórzyli z cicha,

a tak przenikliwie, aż kury w sieni na grzędach krzeczorzyć zaczęły i pogdakiwać.

VII.

Nazajutrz dzień był tak samo zadeszczony i posepny.

Co chwila ktoś wychodził z jakiej chałupy i długo a frasobliwie poglądał w omglony świat, czy się gdzie nie przejaśnia, ale nie, kromie burchych chmur, płynących tak nisko, że dały się o drzewa, widać nie było; deszcz mżył bezustannie, tyle, że jakoś z południa przeszedł w ulewę, jakoby kto upusty niebieskie otworzył, że ino dudniło po dachach.

Ludzie się kwasili po chałupach, jaki taki laził po tem błocie i deszczu do sąsiadów na wyrzekanie, że to czas taki, co i psa na dwór wygonić trudno, a tu niejeden ściółkę miał jeszcze w lesie, kto znów drow nie zwiózł, a insze, bezmała wszystkie prawie — niedocięta w polu kapustę, w którą i nie wyjechać dzisiaj, bo ano staw tak przybrał w nocy, że musieli do dnia wyrzwać stawidła i puścić wodę do rzeki, która i przeto rozlała się szeroko, aż łąki stanęły pod wodą, a kapuśniska jako te wyspy czerniały się grzbietami zagonów z pośród siwej, spienionej topieli.

U Dominikowej też nie zwieźli tej reszty, jaka w polu ostała.

Jagna już od rana nie mogła dać sobie rady, chodziła ino z kąta w kąt, to patrzyła przez okno na tę krzę georgini, powaloną przez falę, w ten świat zadeszczony i wzdychała żałośnie.

— Cni mi się, że laboga! — szeptała, z niecierpliwością oczekując mroku i pójścia do Borynów na to obieranie kapusty, a tu dzień włókił się tak wolno, kiej ten dziadek po błocie, tak nudnie i tak jakoś smutnie, że już wydzierżyć było nie sposób!

(C. d. n.)

Depesze handlowe.

Z targu piennego.

Wiedeń. 29 lipca. Zamknięcie wczorajszej giełdy: popoł. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 679.25, Akcje węgier. Zakładu kredytowego 713.—, Akcje anglo-banku 278.50, Akcje Unionbanku 535.—, Akcje Länderbanku 416.—, Akcje Bankvereinu 452.75, Akcje Bodencredit 930.—, Akcje gal. Banku hipotecznego 543.—, Akcje kolei państwowych 702.50, Akcje kolei południowych 68.50, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 469.50, Akcje kolei póln. 5682, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpiny 397.50, Akcje Rima Murany 494.50, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1520.—, Akcje Fabryk broni 330.50, Akcje tureckie tytoniowe 295.—, Oblig. węg. ind. 97.60, Renta majowa 101.80, Austr. Renta koronowa 99.80, Węg. Renta koronowa 97.90, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 96.30, 4 proc. listy Banku kraj. 97.—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.10, 4 proc. listy Banku hip. 96.50, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 100.60, 5 proc. listy Banku hip. 110.—, 4 proc. Gal. Obligacji propinac. 99.—, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 9.40, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 94.20, Losy tureckie 110.25, Marki 117.08 Ruble 252.50. Kredyty —, Alpiny —, Węg. kred. —, Unionbank —, Koleje państw. —.

Uspokojenie słabsze. Berlin. 29 lipca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 213.50, Staatsbahny 150.75, Disconto Comandit 183.25, Berlin Tow. handl. 154.—, Laura 191.50, Bohumery 178.75. Kolej póln. wschodnio-Pruska —, Ruble za gotówkę 216.25, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna —, Losy tureckie 114.25, Renta włoska —, „Harpener“ kopalnia węgla 163.50, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacja 316.25, Lombardy 17.80, Kolej Henry 97.50, Niemiecki bank narodowy 114.90, Kanada Preferred 134.90, Akcje żeluzgi hamburskiej 105.70, Kurs warszawski —.

Budapeszt. 29 lipca. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 121.35, Węgierska renta koronowa 97.90, Węgierski bank kredytowy 713.25, Węgierski bank dla przem. i handlu 98.—, Węg. bank hipoteczny 457.50, Węg. bank eskontowy 473.25, Austriacki bank kredytowy 679.50, Rima Murany 496.—, Budapeszt kolej miejska 619.50, Kolej południowa 69.—, Austr.-węg. kolej Państw. 702.—.

Tendencja spokojna. Berlin. 29 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. węgierska renta złota 102.25, Węgierska renta koronowa 98.40, Austr. akcje kredytowe 213.90, Staatsbahny 150.06 Lombardy 17.80, Disconto Comandit 183.40. Ruble 216.25 Tendencja silna.

Frankfurt. 29 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 102.10, Austr. renta srebrna 102.10, Austr. renta złota 103.75, Austr. akcje kredytowe 214.—, Staatsbahny 150.99, Lombardy 17.70, 4 pr. austr. renta koronowa 180.—. Tendencja silna.

Hamburg. 29 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta srebrna 101.90, Austr. akcje kredytowe 213.75, Losy z r. 1860 153.60, Staatsbahny 151.05, Lombardy 17.50, Austr. renta złota 103.50, Węgierska renta złota 102.20.

Tendencja silna. Paryż. 29 lipca. Wczorajsza giełda wieczorna: 4 proc. hiszpańskie Exteriores 80.85, Credit foncier 560.—, Bank ottomański 730.—. Tendencja mdła.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt. 29 lipca. Pszenica na kwiecień kor. — do —, Pszenica na maj — do —, Pszenica na paźdz. 6.70 do 6.71, Żyto na kwiecień — do —, Żyto na październik 5.80 do 5.81, Owies na kwiecień — do —, Owies na październik 5.30 do 5.31, Kukurudza na maj 4.69 do 4.70, Kukurudza na lipiec 4.79 do 4.80 Rżepak na sierpień 10.35 do 10.45. Pogoda piękna

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Dla dogodności inserujących zaprowadziło Słowo Polskie

KORRESPONDENTKI INSERATOWE

które nabywać można w Administracji, we wszystkich biurach dzienników i trafikach, po cenie 60, 90, 120, 150, 180 halery. — Korrespondentki inseratowe upoważniają do umieszczenia ogłoszenia w Słowie Polskiem o 10, 15, 20, 25 lub 30 wyrazach.

Wyjaśnien dotychczas drobnych ogłoszeń udziela Administracja „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Pierwszy krajowy zakład wyrobu gorsetów, Lwów, Jagiellońska 2, I. p. 6362

Umieszczenie przyzwolite, ojcowska opieka znajduje uczniowie lepszej rodziny. Gimnazjum, realna blisko. Fortepian dla ćwiczenia. Pensya Lwów Szumlańskiego 6, II. piętro. 6630 8-5

Dla Towarzystw Biblioteka domowa, złożona z 150 dzieł o 200 tomach treści przeważnie beletryzycznej — nienaruszone — korzystnie sprzedam. Dzieła najnowszych autorów, znakomicie dobrane. Zgłosz. „Biblioteka“ p-r Lwów. 6411 2-1

Wyborna kawa 1/2 kilo 65 i 75, ct. „Stryusz“ ul. 3. Maja 1,2, Lwów. 6111 10-8

Najnowsze wydawnictwa „SŁOWA POLSKIEGO“

nabywać można we wszystkich księgarniach, lub wprost z Administracji „SŁOWA POLSKIEGO“.

Arthur Gruszecki, Większością, powieść współczesna 30 arkuszy, 2 kor., w ozdobnej oprawie kor. 2.60. Wiesław Selavus, Ugodowcy, wydanie drugie, k. 3, w ozdobnej oprawie kor. 3.60.

W. Gąsiorowski, Huragan, powieść histor., 3 tomy, cena 6 kor., w ozdobnej oprawie k. 7.80, dla abonentów „Słowa Polskiego“ cena niższa na k. 4, w oprawie k. 5.80. 6060

Adam Mickiewicz, Wykłady o literaturze słowiańskiej, 7 tomów, cena niższa na 6 koron. Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

G. Pammer i Ska (przedtem J. Wychera) Odlewnia żelaza i fabryka maszyn rolniczych we Lwowie, ul. Grodecka 47. Poleca swoją odlewnię żelaza i warsztat reparacyjny Cenniki franco. 6941 1-6

Główna wygrana francuska 348,000, sześć ciągnień rocznie, najbliższe 1 sierpnia. Polecamy losy tureckie na spłaty miesięczne po koron 5. Po złożeniu pierwszej raty i 2 kor. na wydatki (inne koszty wykluczone) prawo wygrania należy do nabywcy. — Dom bankowy i kantor wymiany ROHATYN i ULAM, Lwów, Sykstuska 8. 6961 1

Losy gdziekolwiek zastawione wykupuj i dopłacamy do pełnego kursu dziennego. Te same losy tj. te same serie i numera odstępujemy na żądanie na dogodne spłaty miesięczne z prawem do wygranych po złożeniu jednej raty. — Dom bankowy i kantor wymiany ROHATYN i ULAM, Lwów, ul. Sykstuska 8. 6960 1-1

Przewodnik kąpielowy.

Bad Nauheim Willa Wanda. Dom polski w pobliżu źródeł, wygodne i piękne mieszkania, Sala restauracyjna, Czytelnia, gazety polskie, Kuchnia polska. — Zgłoszenia: Bad Nauheim, Willa Wanda, Carlstrasse 27.

Iwonicz Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny. Szezawy słońo-jodowo-bromowe i żelazistojodowo-bromowe. Sezon kąpielowy od 10 maja do końca września. Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i namul przyjmuje i wyjaśnien udziela Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

Lubien Kąpiele siarczane w pobliżu Lwowa. Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie. Kąpiele borowinowe. Dział hydropatyczny. Leczenia elektrycznością, masażem, inhalacją. Otwarcie sezonu 20 maja. Na żądanie przysyła Dyrekcya prospekty gratis

Piszczany Najsilniejsze w Europie uzdrowisko siarczano-mułowe dla reumatyków, w cierpieniach stawów i kości, w gruźlicy stawów, po złamaniach i zwichnięciach, w podagrze i w ischias. Okolica górzysta. Prospekty rozsyła Zarząd. Lekarz ordynujący Dr. A. Teichmann.

Pustomyty Zakład kąpielowy, siarczany i borowinowy, ze Lwowa koleją pół godziny, pociągi 4 razy dziennie tam i napowrót. Zakład odnowiony, lazienki nowo wybudowane tuż obok dworca kolejowego.

Rabka Najsilniejsza solanka jod i brom zawierająca. Zakład zdrojowy położony na słonecznej wyżynie, wśród ślicznych widoków na okalające góry. Prospekta i dokładne informacje udziela na żądanie Zarząd Zakładu kąpielowego w Rabce.

Szczawnica Zakład zdrojowo-kąpielowy, pierwszorzędną stacją klimatyczną. Urządzenia postępowe Desinfekcyjna mieszkał troskliwa. Sezon od 20 maja do 30 września. Informacje udziela Zarząd Zakładu górnego w Szczawnicy.

Truskawiec Wskazania: Reumatyzm, podagra, choroby nerwowe i pęcherza, astma, ischias, choroby kobiece, sercowe i żołądkowe. Początek sezonu 15 maja, koniec 30 września. Obszerne broszury o Truskawcu wysyła na żądanie Zarząd.

Zakopane Zakład wodolecznicy Dra Chramca w Zakopanem w Tatrach. Pierwszorzędne urządzenia lecznicze, z zastosowaniem motorów parowych i elektryczności, kąpiele borowinowe i mineralne. Wszelkie urządzenia do zabaw i rozrywek umysłowych. Kuchnia wykwinna. Cena od 8 koron zwyczaj. Piersiowo chorych nie przyjmuje się.

Zegiestów Zakład zdrojowo-kąpielowy w Calcei nad Popradem. Poczta teleg. w miejscu Kąpiele gazowo-wodne, błotne, hydropatyczne i rzeźne. Pora kąpielowa od 20 maja do końca września. Pensjonat z całem utrzymaniem, zależnie od pokoju, od 8 kor. dziennie. Prospekty i wyjaśnienia przesyła na żądanie odwrotną pocztą. Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Zegiestowie. 6984

Towarz. ubezpieczeń „Austriacki Feniks“

przyjmuje ubezpieczenia od gradu, ognia, wypadków, szkód przez włamanie i na życie we wszystkich kombinacjach. — Bliższych wyjaśnien udziela Reprezentacya we Lwowie przy ulicy Kościuszki 8, I piętro. 6251 2

Table with columns for exchange rates and interest rates. Includes 'Kursy Giełdy Wiedeńskiej z dnia 24 lipca 1902 r.', 'Ogólny dług państwa', 'Dług państwa krajów koronnych', 'Obligacje kolejowe', 'Dług państw. kraj. kor. węgier.', 'Obligacje hipoteczne', 'Liane publiczne pożyczki'.

Table with columns for interest rates and exchange rates. Includes 'Listy zastawne', 'Obligacje z prawem pierwszeństwa', 'Losy procentowe (za sztukę)', 'Losy bezprocentowe (za sztukę)'.

Table with columns for exchange rates and interest rates. Includes 'Pańry po 40 zł. m. k.', 'Akcje Przedsiębiorstw transportow.', 'Akcje banków (za sztukę)', 'Akcje Przedsiębiorstw przemysł.', 'Weksele', 'Waluty'.

Table with columns for exchange rates and interest rates. Includes 'CENNIK trowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Lwów, dnia 25. lipca 1902.', 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 K.', 'III. Obligki za 100 K.', 'IV. Losy.', 'V. Monety', 'KANTOR WYMIANY Ck. uprz. gal. Banku Hipotecznego'.

C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy przyjmując wkładki i wypłaca salizki na rachunek bieżący, przyjmując do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe salizki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane DEPOZYTOWE SCHOWKOWE (SAFE DEPOSITS). Za opłatą 25 do 35 zir. a w rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.